

Niemcy muszą zakończyć wojnę celną z Polską.

W niedzielę odbyło się w Królewcu uroczyste otwarcie niemieckich Targów Wschodnich, na które zjawili się liczni przedstawiciele władz rządowych Rzeszy i Prus Wschodnich z ministrem gospodarki drem Kurziusem na czele, przedstawiciele Rosji sowieckiej i delegaci innych państw wchodnich. Podczas bankietu, urządzonego przez dyrekcję Targów, wygłosił minister Kurzius wielką mowę, w której wyraził przekonanie, iż napięcie między Litwą i Polską ulega się rozwikłać na drodze pokoju, co leży zarówno w interesie Prus Wschodnich, jakoteż pomyślnego rozwoju całej Europy wschodniej. Co do rokowań w Paryżu i w Genewie minister zaznaczył, że z natury rzeczy musi powstrzymać się od wszelkich oświadczeń w tej sprawie. Mimo to wolno mu jednak stwierdzić, szczególnie po onegdajszym naradzie gabinetu, że rząd Rzeszy uważa niedopuszczalne do upadku prowincji wschodnich za jeden ze swoich naczelnych obowiązków. W stosunku do Prus Wschodnich rząd Rzeszy będzie kontynuował dotychczasową politykę. Ku wielkiemu swemu ubolewaniu musi minister przemilczeć szczegóły dotyczących rokowań handlowych z Litwą i Polską. W każdym razie traktat handlowy z Litwą jest już na ukończeniu a podpisanie jego nastąpi w najkrótszym czasie. Rokowania handlowe z Polską mają być podjęte w dniu 10 września b. r. w Warszawie. Przewodniczący delegacji niemieckiej będzie rokował na podstawkach, które zostały ustalone przez rząd poprzedni. Nie ulega wątpliwości, że trwające już od trzech lat pertraktacje należą z powodów politycznych i z uwagi na podobieństwo w strukturze gospodarczej między Niemcami wschodnimi i Polską do najtrudniejszych, jakie w ogóle Niemcy mają prowadzić. Nie mniej jednak muszą Niemcy zakończyć wojnę celną i starać się osiągnąć nowe uregulowanie stosunków gospodarczych z Polską.

OBOWIĄZKOWA SOWIECKA SŁUŻBA WOJSKOWA.

Moskwa, 13 sierpnia. (PAT). Agencja TASS podaje: Prezydium centralnego komitetu wykonawczego ZSSR ratyfikowało nowo opracowaną przez Radę komisarzy ludowych ustawę o obowiązkowej służbie wojskowej. W myśl tej ustawy obrona ZSSR staje się obowiązkiem wszystkich obywateli Związku Sowieckiego. Obrona z bronią w ręku należy tylko do robotników, żywioty zaś nierobotnicze pełnią inne funkcje, stosownie do potrzeb obrony ZSSR.

STALIN USTĘPUJE.

Moskwa, 14 sierpnia. (AW). Według obiegających tu w kołach dyplomatycznych pogłosek, Stalin, który dziś wyjeżdża na urlop wypoczynkowy, do władzy już nie powróci. Następcą jego ma zostać Bucharin.

MICHAŁ ROLLE.

Z wędrówek po Lwowie.

IV.

Sekretarzami zarządu Koła literacko-artystycznego byli, między innymi: Władysław Bełza, Michał Grek, Franciszek Rawita-Gawroński i Stanisław Schnürr-Pełowski.

Bełzę znało chyba każde dziecko we Lwowie, kochał bo też on serdecznie świat miłusińskich, ofiarowując mu ze swej skarbnicy hojnie coraz-to nowe perełki. Zwłaszcza po rzuceniu w świat „Katechizmu dziecka polskiego“ zdobył sobie ogromną popularność.

Utkwiła mi w pamięci kapitalna scena: Wsiadamy z pociągu w Brzuchowicach. Była to niedziela lipcowa, przybył więc ze Lwowa tłum spragnionych świeżego powietrza. Przeciskamy się z trudem przez zwarte rzesze, gdy nagle dookoła Bełzy skakać zaczyna siedmio-, czy ośmioletni umorusany żydek, wykrzykując na cały głos: „Kto ty jesteś? Polak mały...“ Bełzie zaskakiły oczyma rczrzewienia. „Słyszysz pan, widzi pan?“ — pyta. „Słyszę i widzę“ — odpowiadam. „To przecież może wzruszyć, panie Michale“. — I chwytając bełna, podnosi w górę, wycalowuje go w oba policzki obficie zabarwione sokiem czereśni i borówek, czem wywołuje sensację wśród wycieczkowiczów.

Kiedyś, na jakimś przygodnym zebraniu, zabawialiśmy się wznoszeniem dwuwierszowych „częstochowskich“ prawdziwie toastów.

Sędziwy Platon Kostecki uraczył pana Władysława dwuwierszem:

Komintern stracił przytomność.

Bredzi o najeździe Polski na Litwę i wzywa wszystkich do rewolucji przeciw wszystkim.

Kongres Kominternu wystosował do robotników wszystkich państw następującą odezwę:

„Do robotników wszystkich państw. Do Międzynarodowego Proletariatu. „Towarzysze! Nad masami pracującymi Litwy zawisła groza polskiej okupacji(!). Napływające z różnych stron informacje, mówią o zamiarze Piłsudskiego i jego faszystowskiego(!) rządu ruszenia na Kowno. Marszałek Piłsudski, który zapewnił sobie jawną albo skrytą zgodę wielkich mocarstw(!), i czynne poparcie imperialistycznej Anglii(!), zamierza działać. Przygotowuje on swoje wojsko do okupacji. Gromadzi w Wilnie swoich pretorianów i organizuje ich uroczysty przegląd w tym celu, by w stosownej chwili wypuścić ich przeciwko litewskim robotnikom i włościanom. Można spodziewać się w każdej chwili przewrotu w drodze gwałtu. Burżuazja polska postanowiła urzeczywistnić swe imperialistyczne pragnienia najoczywiej w rychłym już czasie. Piłsudski jest przekonany, że faszystowski rząd Waldemarsa, który jest otoczony nienawiścią narodu litewskiego, nie będzie stawiał poważnego oporu i pozwoli skłonić się do kapitulacji. Piłsudski żywi nadzieję, że rząd ten w chwili napadu zbrojnego ogłosi się za pokonany i przejdzie na służbę imperialistycznej Polski.

W swych występnych zamysłach biała Polska zapewniła sobie pomoc drugiej Międzynarodówki(!) i czynne poparcie polskich i litewskich socjal-zdrajców. Druga Międzynarodówka popiera rozbójnicze plany Piłsudskiego przeciw Litwie, widząc w tem możliwość przygotowania wojny interwencyjnej przeciw Związkowi Sowieckiemu. Przygotowywane natarcie na Kowno nietylko prawdopodobnie zniweczy niepodległość litewską, ale jednocześnie będzie wystąpieniem zbrojnym przeciwko Związkowi Sowieckiemu, przeciwko jedynej ożyźnie międzynarodowego proletariatu, przeciwko tamie socjalizmu.

Proletariusze wszystkich państw! Okupacja Litwy(!) przez polskich imperialistów jest jednoczynnikiem z najbardziej brutalną prowokacją wojenną i utworzeniem jedynej frontu wojennego, celem napadu na Z. S. S. R. Litwa powinna zamienić się na most strategiczny dla armii Piłsudskiego. Litwa w rękach imperializmu polskiego zapewnić ma wyjście na morze i posłużyć za zbrojny punkt oparcia, za bazę zbrojną i za etap dla dalszych planów zaborczych polskich imperialistów. Jeśli Litwa padnie, wówczas wyłonią się kwestie łotewska i gdańska. W imię interesów eksploatatorów i gnębieli narodu, w imię interesów bohaterów białego terroru, Wojska Polskie ruszą w tym celu, by rozszerzyć rynki dla polskich kapitalistów, dlatego, by siłą odebrać ziemie litewskich włościan i oddać je polskim obszarnikom.

Litwie grozi los zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy, które znajdują się pod uciskiem i pod jarzmem polskiego imperjalizmu.

Robotnicy i włościanie wszystkich krajów! Nawołujemy was do masowych wystąpień przeciwko podżegaczom do wojny, przeciwko rozbójniczym planom, mającym rozpalić nowy światowy pożar. Tylko najbardziej stanowczy, zorganizowany masowy ogół pracowników wszystkich państw jest w stanie przeciąć zbrodnicze zamysły polskiego imperjalizmu i zapobiec jego zamachowi na niepodległość Litwy.

Robotnicy Polski, Anglii, Francji i Niemiec! Od waszej czujności, od waszej gotowości bojowej, od stanowczości waszego działania, zależy bardzo wiele. Wasz obowiązek solidarności międzynarodowej nakazuje wam stanowczo, byście wszelkimi siłami odparli napad na Litwę, byście wszystkimi siłami poparli litewskich robotników i włościan w ich walce przeciwko okupacyjnym planom polskich kapitalistów i obszarników.

Pracownicy Litwy! Nie zapominajcie, że obrona niepodległości waszego kraju przeciwko polskim imperialistom zależy od was i tylko od was. Rząd Waldemarsa — ten rząd faszystowskiego terroru — nie jest w stanie bronić waszej swobody. W swej nienawiści do rewolucji proletariackiej rząd Waldemarsa woli raczej wydać Litwę wrogiemu imperializmowi, aniżeli wezwać masy ludowe do walki. Wy tylko, przy najbardziej przyjacielskim, bratnim poparciu proletariatu międzynarodowego i pod kierunkiem partii komunistycznej, jesteście w stanie odeprzeć napad polskich faszystów.

Tylko we wspólnej walce wraz z pracującymi Polski przeciwko faszystom polskiemu i litewskiemu, możecie obronić niepodległość Litwy i zdobyć własne wyzwolenie. Nie zapominajcie, żeście powinni toczyć jednocześnie walkę zarówno z katem Piłsudskim, jak i z katem Waldemarssem, zarówno z polskim jak i litewskim faszyzmem. Wszyscy stańmy w obronie niepodległości Litwy przeciwko polskim imperialistom. Precz z międzynarodowymi podżegaczami do wojny i ich lokajami! Precz z rządami faszystowskimi Piłsudskiego i Waldemarsa! Niech żyje rząd robotniczo-włościański w Polsce i Litwie! Niech żyje wszechświatowa rewolucja proletariacka!

NOWY PREZES CHORWACKIEJ PARTII CHŁOPSKIEJ.

Białogród, 13 sierpnia. (PAT). Wiceprezes chorwackiej partii chłopskiej Władko Maczek został na odbytem dziś posiedzeniu frakcji parlamentarnej partii chłopskiej wybrany na przewodniczącego w miejsce zmarłego Radicza.

ECHA NIEPOWROTNYCH DNI.

Warszawa, 14 sierpnia. (AW). Zarządzone poszukiwania drzwi więziennych celi Marszałka Piłsudskiego w 10 pawilonie okazało się skuteczne. Drzwi znalaziono na strychu w stanie niemal nieuszkodzonym. W czasie przeglądania rupieci znaleziono również pewną ilość dzieł literatury więziennej, dostarczonej więźniom przez władze więzienne. Niektóre ustępy książek są podkreślone przez więźniów. Książki te zostaną umieszczone w specjalnym muzeum.

PRZECIW PRÓBOM STRESEMANN.

Genewa, 13 sierpnia. (ATE). Paryski korespondent „Journal de Genève“ pisze, że ew. próby Stresemanna podjęcia sprawy ewakuacji Nadrenji natrafia na zdecydowany opór francuskich kół miarodajnych. Cała opinia francuska jest jednomyślna w tej kwestji i odrzuca bezwzględnie postanowienia powzięte przez konferencję socjalistyczną w Brukseli.

NIEMCY A PAKT KELLOGA.

Berlin, 13 sierpnia. (PAT). „Berl. Tageblatt“ donosi, że z końcem bieżącego tygodnia zostanie wysłana do Francji odpowiedź niemiecka na zaproszenie rządu, skierowane do ministra Stresemanna w sprawie jego przyjazdu do Paryża celem wzięcia udziału w uroczystości podpisania paktu antywojennego Kelloga.

WYNIK RAIDU LOTNICZEGO MAŁEJ ENTENTY I POLSKI.

Praga, 13 sierpnia. (PAT). Dotychczasowy wynik zawodów lotniczych Małej Ententy i Polski przedstawia się w sposób następujący: pierwsze miejsce zajął samolot czeski, pilotowany przez kap. Kleitla, który całą przestrzeń przebył w 15 godzinach z przeciętną szybkością 207 klm 67 m na godzinę. Aparat ważył 887 kg. Z aparatów polskich zajął pierwsze miejsce samolot pilotowany przez kap. Tachonia i Pistelę, który przebył całą drogę w 16 godzinach 34 min. z przeciętną szybkością 177 klm 154 m na godzinę. Waga aparatu 528 kg. Na drugim miejscu znalazł się aparat pilotowany przez kap. Peterka i Farlika, który przebył tę drogę w 21 godz. 34 min. z przeciętną szybkością 144 km 297 m. Waga 465 kg. Trzecie miejsce zajął aparat kap. Markowskiego i Sandrowskiego z czasem 23 godzin 57 min. Szybkość 129 km 937 m na godzinę. Największe obciążenie wszystkich aparatów, mianowicie 1024 kg miał aparat por. Pawłowskiego i Wiśniewskiego, który został zdyskwalifikowany, podobnie jak aparat pilotowany przez por. Jana Wronieckiego. Wczoraj poseł Rzplitej Polskiej w Pradze dr. Grzybowski podejmował u siebie wszystkich oficerów lotniczych, którzy brali udział w locie.

sława do wściekłości, zupełnie zresztą usprawiedliwionej.

Działo się to w Wenecji, na ślicznym placu św. Marka. Bełza, pełen fantazji i animuszu, wymachiwał rękami, opowiadając coś swoim towarzyszom. W tem słyszy za sobą głos:

— Rodak!

Odwraca się i spostrzega jakiegoś jego mościa z niewiastą. Następuje wzajemna prezentacja.

— Inżynier X. ze Stanisławowa.

— Bełza.

— Ach, pan Bełza — woła dama. — Władysław?

— Tak, Władysław, proszę pani.

— Poeta, sławny poeta? Co za zaszczyt!

— Dobrze, że pana dobrodzieja spotykamy — przerywa inżynier X. potok zachwyty swej połowicy. — Pan rozsądzi. Żona moja twierdzi, że to teatr... — tu wskazuje... na fronton kościoła św. Marka.

Bełza zadrzał z oburzenia. Rodak! inżynier! nie znał bodaj z widokówki pocztowej kościoła św. Marka!

— Ma pani dobrodziejka rację — odparł możliwie najśłodszy głosem. — To operetka!

Skłoniwszy się, umknął, by przez kilka następnych dni skwapliwie unikać zetknięcia z rodakami. Rumienił się za nich ze wstydu.

Stanisław Schnürr-Pełowski był do zgonu wiernym Kołu literacko-artystycznemu i Towarzystwu dziennikarzy polskich. I tu i tam sekretarzował, nie chcąc przytłumować ofiarowanych mu godności wiceprezesa czy prezesa. Sekretarzem był wymarzoną. Systematyczny, pracowity i obowiązkowy, wyrastał na fundamentalną podporę obu instytucji. Z pozoru chłodny, zam-

knięty w sobie, skoro się z kim żył, gotów był dlań do wszelkich usług; że zaś jego nie mijał we Lwowie bez echa, że jego zwyczaj był cofać się w połowie drogi, inżynier więc taki bywał bardzo pożądanym. Najlepiej okazało się to w walce o teatr lwowski. Pawłowskiego popierało Koło liter.-artyst.; ściślej mówiąc, do dyrektura prowadził znakomitego teatrologa Schnürr-Pełowski i dopił zamierzonego celu.

Pragnąc nadać „Kołu“ markę literacką, redagował ofiarnie organ jego „Iris“, przy sobie, jak domyślić się łatwo, założony i finansowany. Byłem w tem wydawnictwie współtwórcą pracy pana Stanisława, wiem też najlepiej, co jemu i tylko jemu wdzięczaliśmy.

Nie mogę sobie wprost wytłumaczyć dla czego on, dla kultury Lwowa naprawdę zasłużony, autor długiego szeregu prac historycznych bezwzględnej wartości, został tak rychło zapomniany.

Peciadał dziwny dar wmawiania w dzieł rozmaitych rzeczy, czynił to zaś w sposób, że nikt się nań nie obrażał. Dostał nań był figiel z Aurelim Urbańskim, Lwowski ten poeta nieprzeciętnego talentu, w swej nas ceniony, za rogatkami miasta mniej miłany, łatwowierny, jak dziecko, nadawał przed innymi do wszelakiego rodzaju eksperymentów. Pragnąc wydać się roślejszym, ncsił obwie na wysokich obcasach. Skłonił z tej słabostki poety Pełowski zreczny bardzo sposób. Oto, gdy pewnego letniego wieczoru siedzieliśmy przy wspólnym stole gawędząc o aktualnych w chwili sprawach, Schnürr-Pełowski mimochodem:

— Jeden z uczonych niemieckich twierdzi, że wysokie obcasy wpływają niekorzystnie na wzrok...

Odnawianie zabytków wileńskich.

Do Wilna przyjechał na zaproszenie konserwatora wileńskiego, Jerzego Romera, prof. Jan Rutkowski, znany konserwator obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Prof. Rutkowski zbadał postępy robót przy restauracji malowideł w sali parterowej gmachu Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej, gdzie art. mal. Jerzy Hoppen przeprowadza rekonstrukcję fresków Smuglewiczowskich. Malowidła te, odczyszczane ub. roku przez studentów Wydziału Sztuk pięknych USB., zostaną odtworzone na podstawie zachowanych partii i t. zw. próbek, gdyż stan tynków nie pozwala na faktyczną konserwację z powodu farby olejnej, którą były za czasów rosyjskich pokryte. Uratowany będzie natomiast cenny obraz na sklepieniu, pochodzący z czasów Akademii Jezuitów, a przedstawiający adorację N. M. P. przez Zakon. Drugim obiektem, budzącym powszechne zainteresowanie, jest restauracja fresków w kościele Ostrobramskim p. w. cja fresków w którym art. mal. Marjan Słonecki od 2 miesięcy pracował nad oczyszczeniem malowideł, pochodzących z XVIII w., a przedstawiających żywot świętej.

Po odczyszczeniu z grzybka, brudu i kurzu zapomocą pierwszy raz zastosowanego do tych celów elektroluxu z dobrym skutkiem, przystąpiono do ostatecznego odmycia wszelkich naleciałości, powstałych wskutek nieumiejętnie przeprowadzonej restauracji, dokonanej w 1895 r. przez mal. Strzałeckiego z Warszawy. Próby, dokonane przez prof. Rutkowskiego wykazały, że pierwotne freski znajdują się w stosunkowo dobrym stanie, co prowadzi do dalszych robót restauratorsko-konserwacyjnych. Równocześnie z tem przeprowadza się odnowienie ołtarzy, które otrzymają pierwotną szatę, zastosowaną do malowideł wnętrza. Pierwsze roboty wykonywane są z funduszy rządowych, drugie opłaca parafia ostrobramska. Prof. Rutkowski po udziale w fachowych rad i wskazówek odjechał do Warszawy, skąd przyjedzie jednak w czasie dalszego postępu robót.

NIEFORTUNNY LOTNIK.

Berlin, 13 sierpnia. (ATE). W Limburgu (Holandia) w mieście Heerlen podczas zjazdu lotniczego, na którym byli obecni również lotnicy niemieccy, jeden z samolotów, przelatując nad trybunami zawadził o nie skrzydłem. Samolot przewrócił się i wpadł na trybuny między publiczność, pociągając za sobą ludzi i krzesła. Wybuchł nieopisany połoch. Dwóch ludzi odrazu poniosło śmierć, trzeci zmarł w drodze do szpitala, kilka osób jest ciężko rannych, a mnóstwo poniosło lżejsze obrażenia. Samolot jest strzaskany. Nieostrożnego lotnika aresztowano.

Urbański kręci się zaniepokojony, nikt z nas jednak nie zwraca na to uwagi; wieszcie znikła wcześniej, niż zwykle.

Ryba haczyk połknęła — mruczy listoryk-koncepciarz. — Jutro ujrzymy efekt.. Nazajutrz z werandy Koła literacko-artystycznego wyglądamy przybycia pana Aurelega.

Idzie, mimo upału, w sukienkach papuczkach, czarne szkła na nosie, laska, wyciągnięta przed siebie, porusza na wszystkie strony prawdziwy ślepiec.

Gramoli się po kręconych schodach na górę, rzucając zdziwionemu marszałkowi „Kofa“ Jędrzejowi, jedno tragiczne słowo: „Oślepiłem!“ i staje wśród naszej gromadki.

— Aureli, co ci się stało? — pytamy.

— Ha, oślepiłem! Nosilem wysokie obcas i odbiło się to na moim wzroku.

Jaką cdułkę wynalazł Peplowski na tę ślepotę, nie przypominam sobie, dość, że jeszcze tego samego wieczoru pan Aureli przewidział, a po upływie dni kilku wrócił do... wysokich obcasów i podkreślając z fantazją wasa, dalej kłósał z pod cwikłera mijające go niewiasty.

Zetknąłem się z nim w kilka tygodni po przybyciu do Lwowa i odrazu stanąłem z poetą, mimo dzielącej nas różnicy lat, na stopie koleżeńskiej. Z Urbańskim zresztą stosunek ceremonialny był nie do pomyślenia. Sam doświadczyłem tego na własnej osobie. Oto na drugi dzień po poznaniu, spotykam pana Aurelega w przepelnionym tramwaju.

— Dzień dobry panu...

— Trzeba być ostatnim łajdakiem... — przerywa poeta podniesionym głosem, a publiczność ogląda nieznanego sobie łajdaka ciekawie od stóp do głów — ...żeby tytułować mnie panie, gdy ja mówię ty!

Odetchnąłem.

KRONIKA.

SIERPIEŃ

14

Wtorek

KALENDARZ

Rz.-kat. Euzebjusza
Gr.-kat. Prof.
Wschód słońca g. 4 m 18
Zachód „ g. 19 m 03
Dł. dn. 15 g. m 7

Minister skarbu Czechowicz powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Podsekretarz Stanu Ministerstwa Skarbu Grodyński wyjechał na urlop wypoczynkowy.

Wiceminister spr. wewn. Jaroszyński przyjął na audiencji wojewodę lwowskiego Gotuchowskiego.

P. Car rozpoczyna urlop wypoczynkowy, wbrew pierwotnym zamierzeniom, nie będzie on dokonywał inspekcji więzień w czasie swego urlopu.

Dyrektor Państw. Urzędu wychowania wojsk. i przysposob. wojsk. pułk. Ulrych opuścił już Amsterdam. Uczestniczył on w Międzynarodowym Kongresie wychowania fizycznego. W drodze powrotnej pułk. Ulrych zwiedził Paryż i Berlin. P. Pułk. Ulrychowi towarzyszył szef departamentu sanitarnego Ministerstwa S. W. gen. Ruppert.

Prezes Lw. Dyrekcji Poczty i Telegrafów p. Jan Popowicz w dniu 11 b. m. powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Kondolencje. Pełniący obowiązki szefa sztabu protokołu p. Andrycz zgłosił na ręce lorda Philimora kondolencje w imieniu Rządu i Ministerstwa sprawy zagranicznych z powodu śmierci sekretarza generalnego Kongresu p. Bellota. W akademii żałobnej, która się odbyła w Stowarzyszeniu Techników o godz. 10 rano, p. Andrycz złożył kondolencje na ręce prezesa Zjazdu imieniem Prezydenta Rzplitej.

Dziennikarze kowieńscy w Wilnie. Z Kowna przybyli do Wilna na Zjazd Legionistów dziennikarze litewscy w liczbie 7. Byli oni obecni na uroczystości legionowej na odczycie Marszałka Piłsudskiego, gdzie zajęli miejsca przy ogólnym stole prasowym, przeznaczonym dla dziennikarzy zagranicznych. Wczoraj dziennikarze litewscy zwiedzili teren Targów Północnych, gdzie dokonali zdjęć dla ilustrowanych pism litewskich. Zamierzali oni złożyć wizytę poże-gnalną wszystkim wileńskim pismom, z powodu spóźnionej pory jednak złożyli ją tylko na ręce sekretarza Syndykatu dziennikarzy. Przed odjazdem udali się na cmentarz, gdzie złożyli wieniec na mogile Basanowicza oraz odwiedzili mogiłę artysty malarza Szurlanica. O godz. 2 popołudniu odjechali w stronę granicy polsko-litewskiej, do Łódzian, skąd pojedą do Kowna.

Święto żołnierza we Lwowie. W dniu 15 sierpnia b. r. przypada ósma rocznica wielkopomnego rozgromienia nawały bolszewickiej, a wojsko i społeczeństwo w dniu tym czci chwałę oręża polskiego i święci pamięć wszystkich poległych w walkach z wrogiem o całość i niepodległość Rzeczypospolitej.

Garnizon lwowski obchodzić będzie „Święto Żołnierza“ uroczystie według następującego programu: 14 sierpnia br. godz. 19: capstrzyk orkiestry wojskowej przed gmachem DOK. na pl. Bernardyńskim; 15 sierpnia godz. 9: uroczyste wzniesienie chorągwi narodowej, Msza polowa z kazaniem — na boisku 19 p. p. Cytadela; w godzinach popołudniowych — przedstawienia teatralne i zabawy we wszystkich oddziałach; godz. 22.30: uroczysty apel wieczorny w oddziałach wojskowych z odczytaniem list poległych towarzyszy broni i odznaczonych w walkach o wolność Polski. — Komenda placu zaprasza do wzięcia udziału w uroczystej Mszy polowej.

Wycieczka pedagogów angielskich w Krakowie. Dnia 9 b. m. przybyła do Krakowa wycieczka pedagogów angielskich w liczbie 23 osób, witana na dworcu przez przedstawiciela Kuratorium oraz nauczycielstwo. Goście zwiedzili wystawę prac uczniów gimnazjum VIII, przyczem na podstawie oglądanych eksponatów z uznaniem wyrażali się o pracy pedagogów polskich. W pierwszym dniu pobytu odbyła się przy udziale przeszło 300 uczestników z pośród nauczycielstwa krakowskiego wspólna narada nad

Listy z Paryża.

Dla sławy...

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Po wielkim locie.

Odciecieli... Przez cały czas, aż do ostatniej sekundy, miałem w pamięci rewelacyjne dla mnie wyjaśnienia inżyniera Brun-

systemami wychowawczymi. Bardzo ożywiona dyskusja trwała przeszło 3 godziny. W piątek goście angielscy zwiedzili zabytki Krakowa po południu zaś Wieliczkę. Wieczorem odbyło się przyjęcie wydane przez prezydium miasta.

Poświęcenie mostu. Dnia 15 sierpnia br. odbędzie się poświęcenie i otwarcie nowo-wybudowanego mostu na rzece Stryi pod Stryjem w ciągu drogi państwowej Nr. 9/13 Stryj-Bolechów-Stanisławów w obecności przedstawicieli władz rządowych i komunalnych. Most ten o konstrukcji żelaznej w przeszle głównem rozpiętości 52 m, w świetle, i konstrukcji drewnianej kratowej, systemu inż. Rechniewskiego o 6 przęsłach bocznych rozpiętości po 26 m w świetle, opartych na betonowych filarach i przyczółkach o fundacji pałowej, wybudowany został przez Dyрекcję Robót publicznych we Lwowie w latach 1925—1928, wyłącznie siłami polskimi, pod kierownictwem polskich inżynierów i przy użyciu materiałów pochodzenia krajowego.

W Agencjach pocztowych Kółtow. pow. Złoczów, Nuszeze, pow. Zborów, Dobrosin, pow. Zółkiew i Zarudzie k. Zborowa, pow. Zborów zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w drodze telefonicznej w ograniczonych godzinach dziennych. W urzędzie pocztowo-telegraficznym Łąka k. Sambora, pow. Sambor zaprowadzono służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Zdrowia Publicznego odbytem pod przewodnictwem R. Biłbija przedstawiono plany ochronki miejskiej przy pl. Piłarów opracowane przez Miejski Urząd techniczny. Po dłuższej dyskusji uwzględniono dezzyderaty higienistów prof. Groera i dra Seidla co do pewnych poprawek w umieszczeniu tuszów, szatni i wyjścia o ile położenie gruntu na to pozwoli. Z kolei szef Wydz. IV. dr. Doliński przedstawił stan chorób zakaźnych w naszym mieście. Stan ten przedstawia się zadowalająco. Stwierdzono, że chorzy zakaźnie pozostający w szpitalu dla chorób zakaźnych pochodzą z poza miasta.

Stan wścieklizny w naszym mieście nie uległ zmianie. W bieżącym miesiącu stwierdzono trzy nowe wypadki wścieklizny a mianowicie na Wólce, na ulicy Piotra Skargi i na ul. Białohorskiej. Ten ostatni wypadek jest o tyle groźny, że był to pies zabłąkany niewiadomego właściciela. Był on tak złośliwy, że pokasał nawet rakażka, który go schwytał. Wobec wielkiego niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu publiczności, wskazaniem jest, by właściciele psów stosowali się ściśle do zarządzeń wydanych przez Województwo i miejskiego lekarza weterynaryj i o wszelkich przekroczeniach tych zarządzeń donosili powołanym czynnikom.

Wycieczka włoska do Polski. Włoskie Biuro Podróży organizuje w roku bieżącym wielką zbiorową wycieczkę włoską do Polski. Celem tej wycieczki jest poznanie polskich stosunków społecznych, gospodarczych, a w szczególności handlowych. W skład wycieczki wejdą najpoważniejsi reprezentanci włoskich sfer ekonomicznych oraz prasy. M. in. miastami wycieczka zatrzyma się 3 dni we Lwowie dla szczegółowego zwiedzenia Targów Wschodnich.

Ustawa o obowiązkach i prawach szeregowych nie przewiduje urlopów rolnych dla szeregowych. Wszelkie podania rodzin szeregowych niezawodowych, odbywających czynną służbę wojskową o udzielenie im urlopów rolnych, będą załatwiane odmownie, względnie pozostaną bez odpowiedzi.

Samobójstwo. Wczoraj wieczorem w hotelu Saskim pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Jan Orfin numerowy tego hotelu. Przyczyła samobójstwa nieznaną.

Uciec międzynarodowego złodzieja. Od szeregu dni we Lwowie dokonywano systematycznych kradzieży. Sprawcę ich Eugenjusza Auerbacha r. Rabiera z Budapesztu wczoraj aresztowano.

Ofiara jazdy na gape. We wczorajszym po-ciągu zjadającym do Zimnej Wody zaszedł tragiczny wypadek. Pociągami tym jechał bez biletu Piotr Szymański, który widząc nadchodzącego kontrolora wyskoczył tak niefortunnie że koła wagonu odcięły mu rękę. Szymańskiego odwieziono do szpitala powszechnego.

ner'a, idealnego cicerone mego:... a jednak, to zupełnie ścisła prawda — ziemia jest najgroźniejszym bodaj wrogiem pilota. I — jeszcze jedna niespodzianka dla Pana! — może nawet w pewnych okolicznościach niebezpieczniejszym w chwili odlotu, aniżeli przy lądowaniu. Dotyczy to zwłaszcza bardzo dalekich raid'ów. Boć przecież aeroplan jest wtedy nie tylko machiną do szybownienia w przestrzeni powietrznej, ale i „latającym“ zbiornikiem niesłychanie palnego

materiału płynnego. Jest — nie wolno o tem zapominać — olbrzymia cysterna, wypełniona aż po same brzegi benzyna. Idzikowski i Kubala wznoszą się na, stosunkowo, kruchym rezervoarze, zawierającym... 6.000-y litrów omal że nie dynamitu. Jakaś drobna niedokładność w momencie odlotu wystarcza, by przeciążony aparat utracił niezbędną równowagę i wyrzucił się, a choćby nawet i pochylił się gwałtownie, uderzając o ziemię... W mgnięciu oka benzyna zapala się od motoru — wybucha pożar, którego młk i nie stłumić nie jest w stanie. Wybucha z taką mocą, że o żadnym ratowaniu załogi przeważnie mowy wcale być nie może. Trzeba cudu, jak z Fonck'em, lub z Pelletier d'Oisy'm! Dlatego też, śmiało rzec wypada, że każdy pilot zaczyna swoją daleką podróż od straszliwej „próby ogniowej“ w prawie dosłownym tego powiedzenia znaczeniu. Statystyka wykazuje, że ilość nieszczęśliwych „oderwań się od ziemi“ stanowi aż 50%!...

Idzikowski zwierzył się, że przed 15-u laty przepowiedziano mu śmierć od ognia. Przypomniał sobie tę wróżbę, czekając na puszczenie w ruch motoru! I zachowywał nieprzymuszony, najwyższego podziwu godny spokój... Obaj lotnicy opuścili nieopatrzenie dosyć liczne grono przybyłych do Bourget reprezentantów władz francuskich, członków ambasady polskiej, przedstawicieli prasy, znajomych, etc., weszli po drabinię do kabiny aparatu i. „Hardi, les gars“! Zawaczała śmigła, aeroplan poczał sunąć po ziemi... To nie jest literacki zwrot krasomowczy! — wszystkim obecnym zaparło dech w piersi: czy zdołała wznieść się szczęśliwie?... Tuż obok podążył automobil z panem Amiot, właścicielem wytwórni, która dostarczyła samolotu: w rekach — gaśnice, w oczach — lzy... Nagle, aparat, jak gdyby pochylił się! Pełne nieopisanej trwogi: Aaaaa... rozlega się na lotnisku. Któraś z pań dostaje ataku nerwowego. Błyskawicznie szybko, mistrzowskim ruchem przywraca Idzikowski aeroplanowi niezbędną równowagę... Entuzjastyczne brawa, okrzyki zachwytu. „Ce sont des vrais as!“, przyznają z całą szczerością francuscy piloci. I mają słuszność...

Przez następne dwa dni, pełne nerwowego napięcia wyczekiwanie jakichkolwiek bądź wiadomości. Aby tylko udało im się wylądować — wszystko jedno... gdzie. Aby tylko szalenie ich junactwo nie miało tragicznego epilogu! Depresję duchową potęguje depresja atmosferyczna, panująca w Paryżu. Przy każdej błyskawicy szalejącej burzy, przy każdym silniejszym podmuchu wiatru, przy każdej fali ulewnego deszczu wracają, z wzmoczoną ostrożnością, krytyczne refleksje, rzeczowe zastrzeżenia, techniczne obiekcje, zasłyszane z ust doświadczonej zawodowców. Jeden motor tylko, względnie mała szybkość, brak radioaparatu, niewyświetlony biuletyn meteorologiczny... Czy wyjątkowa odłoga pilotów, ich wiedza teoretyczną, wyrobienie praktyczne, zimna krew i... oszczędne szczęście wystarczą dla odniesienia tryumfu nad tak niepomysłnymi warunkami tej bohaterkiej wyprawy po rumo sławy?

Telefony agencji telegraficznych, biur redakcyjnych, instytucji rządowych znajdują się w formantem oblężeniu. O losy Idzikowskiego i Kubali zadawane są pytania we wszystkich bodaj językach europejskich. Niezawsze przez prostą ciekawość, nie tylko przez pogon za sensacją... Często, z głębokim niepokojem, ze szczera sympatią, z wyrażeniami pragnieniem usłyszenia pomyślniej wiadomości.

I już wcale nie o wyniku samego raid'u, ale o życiu polskich lotników. Wczoraj, późnym wieczorem rozeszła się pogłoska o ich zawróceniu z drogi, a więc o poważnym zwiększeniu się szans na ocalenie — nawet złotoszczękie sny Montparnasse'u raczyły wyrazić z tego powodu swoje zadowolenie. Tak zwana zaś „wielka prasa paryska“, wyrażająca się o nie-francuskich pretendentach do rekordowego lotu transatlantyckiego, chwali bez zastrzeżeń wyjątkowe zalety Idzikowskiego i Kubali. „Journal“ mprz. pisze: „Niezależnie od ostatecznych rezultatów tej wyprawy, już dziś szczerze przyklasnąć wypada śmiało gestowi — o wiele bardziej jeszcze śmiało, aniżeli przypuszczać by można — dwu nadzwyczajnych „asów“ lotnictwa polskiego“.

Dziś, późną godziną nadeszła wiadomość o cudownym wprost uratowaniu śmiałków. Ludzie zagadywali się na ulicach, w kawiarniach, nawet nieznajomi: „Eh bien, vous savez — ils sont sains et saufs!“... Nie wymieniano nazwisk, i tak rozumiał każdy, że „oni“ to — Idzikowski i Kubala...

Paryż, 5 sierpnia 1928.

Zetka.

Odjazd Marszałka z Wilna.

Wilno, 14 sierpnia. (PAT). Marszałek Piłsudski odjechał wczoraj o godz. 22.30 w towarzystwie pułk. Prystora pociągami pospiesznym do Warszawy. Na kwadrans przed odjazdem pociągu, Marszałek zajął przed iluminowany dworzec wileński, na którego frontonie jaśniały inicjały J. P. U wejścia oczekiwali Marszałka Wojewoda wileński Raczkiewicz, dowódca O. K. Grodno gen. Litwinowicz i prezydent miasta Folejewski. Na peron przybyli Ministrowie Mie-

dziński i Staniewicz, gen. Rozen, gen. Mecnierowski, pułk. Sławek, korpus oficerski, naczelniczy władz i t. d. Marszałek wśród gromkich okrzyków publiczności szybkim krokiem przeszedł przez peron w towarzystwie Wojewody i gen. Litwinowicza i pożegnawszy się z obecnymi, wsiadł do wagonu salonowego. Gdy pociąg ruszył, Marszałek ukazał się w oknie, żegnany entuzjastycznie przez publiczność.

Czy Don Carlos został otruty?

Śmierć Don Carlosa, słynnego infanty hiszpańskiego, syna Filipa II, a bohatera Schillerowskiej tragedji, była od całych wieków — zagadką. Książę, uwięziony przez ojca w górnych piętach wieży madryckiego zamku, miał umrzeć — wedle współczesnych przekazów oficjalnych — śmiercią naturalną, podobno z powodu niehigienicznego sposobu życia, prowadzonego w więzieniu. Miał oddawać się tutaj nadmiernym postom, to znowu nadmiernemu jedzeniu, wypijając prztem wiele litrów lodowatej wody.

Mimo to, nigdy właściwie nie ustały pogłoski, że „szlachetny“ Don Carlos zginął śmiercią gwałtowną, zadana mu z rozkazu rogię rodzica. Infant, wedle badań historyków, nie był w rzeczywistości wcale podobny do Schillerowskiego Don Carlosa z tragedji. Był rzekomo w porozumieniu z wrogami króla-ojca, tak wewnątrz, jak i na zewnątrz państwa, spiskował z Niderlandczykami, a kto wie, czy nie nawet z protestantami. Dla człowieka i władcy tego typu, co Filip II, nie mogło być nic potworniejszego, nad oddanie swego imienia i tronu w dziedzictwo — buntownikowi i kacerzowi. Zresztą istnieją nawet przypuszczenia, że Don Carlos godził na życie swego ojca. Wobec tego, pamiętnej nocy 18 stycznia 1568 r., nastąpiło pochwylenie wiarołomnego infanty, osobiście przez króla i wtrącenie go do więzienia, z którego już nigdy nie miał wyjść żywym. Nawet światła dziennego nie oglądał, bo okna były zabite gwoździemi.

Na jaki rodzaj śmierci skazał okrutny Filip II swego syna — niewiadomo. Badacze tej sprawy nie są zgodni ze sobą. Bezwzględny władca hiszpański posługiwał się bowiem różnymi sposobami odbierania życia swoim wrogom i oziarom. Jego brat przyrodni, Juan de Austria, miał podobno zginąć od trucizny (która wtedy była tak często w użyciu); o Baronie Montigny są przypuszczenia, że został z rozkazu króla uduszony. Co do Don Carlosa, poglądy są podzielone.

Według jednych przypuszczeń, infant utracił swe młode życie przez zadaną mu z rozkazu króla truciznę; według drugich poności śmierć przez ucięcie mu głowy. W tym ostatnim kierunku były nawet w ciągu wieków pewne poszlaki. Z początkiem XVIII w., przy otwarciu trumny nieszczęsnego infanty, miano znaleźć głowę jego leżącą między kolanami; w sto lat później, przy badaniu

szczątków Don Carlosa, stwierdzono podobno również fakt odcięcia głowy. Badania te atoli nie zasługują na bezwzględną wiarę, gdyż były przeprowadzane powierzchownie, prywatnie, a cała ich tajemnica utonąła wśród mnichów Eskurialu, strażników grobów królewskich.

Obecnie sprawa zbadania przyczyn i rodzaju śmierci Don Carlosa weszła na nowe tory, i kto wie, czy ta zagadka historyczna nie zostanie wreszcie ostatecznie rozplataną. Oto — jak donoszą pisma hiszpańskie — na ostatnim posiedzeniu madryckiej „Academia de la Historia“ postawione zostały przez prof. Fija s z a T o r m o dwa wnioski zasadniczej natury: Jeden z nich, uchwalony odrazu, domaga się wydania komplementów i krytycznego wszystkich dokumentów, oświetlających stosunek Filipa II do jego nieszczęsnego syna. Drugi wniosek, bardzo daleko idący i niezmiernie przykry dla rojalistów hiszpańskich, żąda oficjalnego otwarcia sarkofagu Don Carlosa i zbadania chemicznego jego szczątków z punktu widzenia zarzutu trucicielstwa. Czy będzie tam arsenik (pospolita wtedy trucizna), czy go nie będzie? Cała dręcząca kwestja może się stać w jednej chwili jasną! Pokaże się wtedy, czy niepohamowany i zimny Filip II był istotnie zabójcą swego syna (ze względów państwowych, osobistych, a może nawet z zazdrości), czy też raczej mieli niezliczeni panegryści wielkiego hiszpańskiego Habsburga, którzy bronili jego czystych rak i czystego sumienia w tej sprawie.

Z racji wniosku prof. Tormo, z których drugi nie jest jeszcze uchwalony, wysunęto również żądanie zbadania tajnego archiwum watykańskiego, w którym mają się znajdować poufne listy Filipa II do papieża Piusa V, traktujące o uwięzieniu i śmierci Don Carlosa. Powiada się, że wykrycie tych listów może być ważniejsze, niż problematyczne badanie zwietrzałych kości Schillerowskiego bohatera...

Jakkolwiek sprawa ułoży się dalej, nasuwa się refleksja jedna: że sad historii jest zawsze straszny i bezwzględny, choćby przyszedł po wiekach, i że niema takiej wielkości na świecie, która by nie zdrząła przed grozą tego sadu, nawet w trumnie! X.

NOWY PREZYDENT ARGENTYNY.

Buenos Aires, 13 sierpnia. (PAT). Zgromadzenie Narodowe ogłosiło prezydentem republiki argentyńskiej Irigojena a wiceprezydentem Martineza.

Tydzień Tołstoja w Z.S.S.R.

W Moskwie odbędą się uroczystości z okazji setnej rocznicy urodzin Lwa Tołstoja. Uroczystości te potrwać cały tydzień. 10-go września (dzień urodzin Tołstoja) odbędzie się w Wielkim Teatrze uroczyste posiedzenie Komitetu obchodu. Posiedzenie utworzy przemówieniem komisarz oświaty Lunaczarskij. Zebranie wysłucha następnie referatów: Bucharina na temat „Tołstoj a nauka“, prof. Sakulina „Tołstoj jako autor“ i p. Krupskiej (wdowy po Leninie) „Tołstoj jako pedagog“. W posiedzeniu tem wezmą udział przedstawiciele wszystkich uniwersytetów oraz różnych towarzystw naukowych, literackich i artystycznych.

11-go września nastąpi uroczyste otwarcie, w Muzeum sztuk pięknych, pamiątek po Tołstoju. Wystawione tam zostaną najlepsze portrety Tołstoja, pędzla Repina, Gué, Pasternaka i innych, wypożyczone z różnych Muzeów. We wszystkich teatrach i klubach urządzone zostaną w tym dniu specjalne widowiska poprzedzane przemówieniami i odczytami o Tołstoju.

12-go września członkowie Komitetu obchodu oraz zaproszeni goście udadzą się specjalnym pociągiem do Jasnej Polany, byłej posiadłości Tołstoja, gdzie odbędzie się uroczyste posiedzenie Komitetu.

13-go września w Domu Nauki odbędzie się uroczyste posiedzenie przedstawicieli organizacji naukowych i literackich.

14-go września w Muzeum im. Tołstoja urządzone zostanie wieczór, poświęcony wspomnieniom o wielkim pisarzu.

15-go września odbędzie się pod przewodnictwem komisarza oświaty Uroczysta Akademia ku czci Tołstoja. Tydzień Tołstoja zakończy się wieczorem artystycznym w wielkiej sali Konserwatorium. W wieczorze tym wezmą udział najlepsze siły artystyczne teatrów moskiewskich.

Komitet obchodu polecił p. Kamieniewej, przewodniczącej Towarzystwa dla rozwoju stosunków kulturalnych z krajami zagranicznymi, aby zwróciła się z zaproszeniem do przedstawicieli nauki, literatury i sztuki zagranicą, do wzięcia udziału w uroczystościach ku czci Tołstoja.

HOOVER ROZPOCZĄŁ WALKĘ WYBORCZĄ.

Nowy Jork, 13 sierpnia. (PAT). Prasa tutejsza żywo omawia ostatnie przemówienie Hoovera, wyrażając przekonanie, że odpowiadało ono całkowicie uczuciom republikańskim. Mowa ta, ogłoszona wczoraj we wszystkich dziennikach w kraju, jest zapoczątkowaniem kampanji wyborczej stronnictwa republikańskiego. Na stadionie Uniwersytetu w Stanford, znajdującym się w odległości 30 mil od St. Francisco, gdzie przemawiał Hoover, obecnych było 70,000 osób. Poza tem przemówienia wysłuchały przez radio miliony osób.

WILLIAM J. LOCKE.

53)

Jesienna miłość.

Carlotta przygłęła do mego ramienia. Opuściliśmy łóżce, prześlizgnęliśmy się przez korytarz i zbiegliśmy ze schodów.

Hamdi Effendi, przewidując nasze zamiary przeciał nam w przedsiönku odwrot. Carlotta jeszcze bliżej przytuliła się do mnie.

— Przepraszam pana, czy mógłbym mieć przyjemność zamienienia z nim kilku słów o tej młodej pani? — spytał najuprzejmiej ohydny francuzczyzna.

— Nie widzę po temu żadnej potrzeby — odparłem.

— Przepraszam, ale ta młoda pani jest turecką obywatelką i moją córką. Jestem Hamdi Effendi, prefekt policji w Aleppo, a mój londyński adres jest hotel Metropol.

— Bardzo miło mi poznać pana. Słyszałem dużo o panu od panny Carlotty, lecz o ile wiem oboje jej rodzice byli Anglikami, a zatem nie jest ona ani pańską córką, ani turecką obywatelką.

— A no, to zobaczymy — odrzekł ugrzeczniony Turek. Szybko zagadał coś po turecku do Carlotty, a ona drząc odpowiedziała mu w tym samym języku.

— Niestety, paniąka nie zgadza się pójść ze mną — przetłumaczył z uśmiechem. — To też obawiam się, że będą ją musiał zabrać wbrew jej woli.

— Jeśli to zrobisz, Hamdi Effendi, niezawodnie zabiję cię — odzwał się Pasquale potężnym tonem, ale na ustach jego osiadł dziwnie cierpki grymas.

Hamdi skłonił mu się uprzejmie.

— Ach, to Monsieur Pasquale. Zdaje mi się, że poznaję pana.

— Masz wiele powodów ku temu — rzekł Pasquale.

— Uratowałem pana od więzienia.

— Za łapówkę.

— Na litość Boską, mówcie ciszej, albo skończy się to awanturą — zawołała Judyta.

Kilku gapiów uczepiło się nas w zaciekawieniu i rości komisarz w mundurze śledził nas podczujliwym wzrokiem. Chwyciłem mocno Carlottę i pociągnąłem ją po za grupę palm, znajdującą się w pobliżu.

— Ma pani słuszość. Możemy rozmówić się w tej sprawie po gentlemanku — powiedział Hamdi.

— A zatem w sposób najbardziej gentlemanki przysięgam, że zabiję cię jeśli dotkniesz tej młodej osoby — rzekł Pasquale.

— Zdaje mi się, że to Monsieur — tu wskazał na mnie — a nie pan ograbił mój dom z tego skarbu, chyba że Monsieur przełał na pana odpowiedzialność.

Niezawsze utkwiał mi w pamięci jego ohydny mięsisty nos i ospowata twarz.

Przez chwilę nie mogłem znaleźć słów. Pasquale stanął przedemną.

— Spokojnie, Ordeyne.

— Panie, znalazłem tę młoda osobę opuszczoną na ulicach Londynu. Jest ona moją żoną i tym samym obywatelką angielską, możesz więc iść do diabła wraz ze swemi niecznymi domysłami, a im prędzej, tem lepiej.

— Lub też obydwaj popełnimy morderstwo — dodał Pasquale.

Hamdi ponownie zamienił z Carlottą

parę zdań po turecku, potem uśmiechnął się do nas z niezamąconą słodyczą.

— Au revoir, Mesdames et Messieurs — i z uprzejmym ukłonem zwrócił się w kierunku krzeseł.

Gdy naprężenie minęło, Carlotta oderwała się odemnie i schwyła Pasquale'a za rękę.

— O, zabij go, zabij! — wołała w namiętnym szepcie.

Łagodnie się uwolnił i wyjął papierosnicę.

— To zbyt cenne. On i tak wkrótce umrze. I zwracając się do mnie dodał: — Ani jednego zdrowego organu w jego organizmie. Zresztą zdaje mi się, że jeśli ma być dokonane jakieś morderstwo, to będzie to zadaniem pana Marka.

— Niema mowy o żadnym morderstwie i proszę cię nie wyrażaj się w tak odrażający sposób o śmierci tego nędznika — rzekłem z prawdziwym niesmakiem.

Zapanowałem ponownie nad Carlottą, która widząc że jestem zagniewany, rzuciła mi przerażone spojrzenie i stała się pokorna również szybko, jak przedtem uległa wzburzeniu. Zwróciłem się do Judyty.

— Proszę, wybac mi — zacząłem.

Ale widok jej twarzy zmroził mnie. Była blada, sroga i ponura, wargi miała mocno zacisnięte, a delikatne rumieńce, które zrobiła na policzkach, tworzyły teraz upiorny kontrast z jej bladocią. Suknią podobną do piany letniego morza podkreślała zimę jej twarzy.

— Niema tu nic do wybaczenia — rzekła z lodowatym uśmiechem. — Przyszłam na kabaret we przedstawienie i nie zawiodłam się. Do widzenia. Może pan Pasquale

Piśmiennictwo.

Ppłk. S. G. Stefan Rowecki „Walki uliczne“. Warszawa 1928. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 10 złotych.

Przed paru dniami ukazała się na pulkach księgarskich praca ppłk. S. G. Stefana Roweckiego p. t. „Walki uliczne“. W pracy swej autor daje obraz rewolucyjnych walk w mieście oraz zasady i metody według których ma postępować policja i wojsko przy tłumieniu rozruchów. Do pracy dodany załącznik: W pierwszych dwóch przedstawione zasady wojny klasowej i domowej oraz przygotowania sowieckie do wzniecenia rewolucji, w pozostałych konkretne wypadki i przykłady powstań i zamachów komunistycznych. Praca oparta jest na gruntownych studiach ruchów i wstrząsów rewolucyjnych, zarówno w latach ostatnich jak i dawniej. Zagadnienie omawiane przez ppłk. S. G. Roweckiego jest tem bardziej ciekawe, iż nie było ono poruszane dotychczas w naszej literaturze. Zapoznać się z nią powinni ci, którzy, mogą mieć do czynienia z tłumieniem rozruchów, a więc przede wszystkim policja jak również i wojsko.

Praca, która przedstawia nietylko technikę walki ulicznej, lecz również i historię rozruchów komunistycznych, zainteresuje niezawodnie i społeczeństwo cywilne. Książka obejmuje 286 stron druku dużego formatu oraz 25 rysunków i 17 szkiców.

Nakładem Redakcji dwutygodnika „Głos Legionistów“ — ukazało się wydawnictwo sympatycznej książeczki p. t. „Pięć dat“ na treść której składa się cały szereg sympatycznych utworów, bądź to wyszukanych w szpargałach b. legionistów bądź też napisanych specjalnie na uroczystości związane z obchodem 14-tej rocznicy wymarszu „Kadrówki“ do Kielc. Specjalną uwagę zwraca wiersz zatytułowany „Wodzu“ oraz drugi p. t. „Do pamiętnika Jagódce Piłsudskiej“. — Książeczka ta ilustrowana portretami Marszałka w różnych fazach życia jest nie drogą a tem samem dostępną dla każdego. Do nabycia w księgarniach i w Redakcji „Głosu Legionistów“ — Kraków, Lubicz 3.

Nr. 15 „Młodej Matki“ wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: dr. Popowski pisze „O leczeniu światłem słonecznym“, dr. Przedborski „O kąpieli noworodka“, dr. Martyniński „O odżywianiu w czasie ciąży“, p. H. Jaczewska „O stosunku dziecka na letnisku do przyrody“.

Ozdoba numeru jest ładna dwustronnie drukowana tablica robót i ubiorów dziecięcych, oraz praktyczna forma bibułkowa.

Nr. 39 „Wieku XX“, tygodnika warszawskiego, poświęconego sprawom społecznym, literackim i artystycznym, zawiera interesujące artykuły: O politykę realistyczną — H. Załuszczyński; „Krytyka“ — Stanisława Bączyńskiego; „Poeta łaski“ — A. Prędkiego; „Sztuka ludowa na Podhalu“ — M. Walickiego; „Jazz“ — K. Stromengera; „Igraszki techniczne, czy — sztuka?“ — El.; „O prasie prowincjonalnej“ — Andrzeja Jezierskiego — oraz bogaty dział kroniki.

uprzejmie zechce odprowadzić mnie do drożki.

— I odwieź do domu, jeśli pani pozwoli — rzekł Pasquale.

Rozstaliśmy się podając sobie ręce, jak gdyby nic nie zaszło, tak jak dalecy znajomi.

W powrotnej drodze mówiliśmy bardzo mało. Carlotta usadowiła się tuż koło mnie, szukając schronienia u mego boku. Plakała, nie wiem z jakiego powodu, ale lzy jej domagały się pociechy. Ucałowałem jej wargi i włosy.

W domu podsunąłem sofę do kominka — noc była zimna, a ona jest wrażliwa na zimno, jak tropikalna roślina — i usiadłem przy niej.

— Czy słyszałaś, co powiedziałem Hamdi Effendi, — że jesteś moją żoną?

— Ależ to było tylko kłamstwo — odparła szczerze.

Meił pieszczoty, świadomość bezpieczeństwa, oraz filiżanka francuskiej czekolady — (Antonina zdziwiona naszym wczesnym powrotem i widząc przygnębienie swojej pieszczotki pośpieszyła z dostarczeniem tej kulinarnej pociechy) — wszystko przywróciło jej zwykłą pogodę ducha. Polphemus również mruczał uspakajająco jej kolanach.

— Było to kłamstwo dziś wieczorem, ale mam nadzieję, że w ciągu kilku dni stanie się to prawdą.

— To pan chce mnie poślubić? — spytała wyprostowawszy się nagle. Patrząc na mnie ze zmieszaniem.

— Jeśli mnie zechcesz Carlotto.

— Zrobię to, co mi powie pan Maryk.

Czy poślubi mnie pan jutro? (C. d. n.)

Nasze kolejnictwo.

Największym przedsiębiorstwem państwowym, reprezentującym olbrzymi majątek a zarazem stanowiącym jedną z zasadniczych podstaw rozwoju życia gospodarczego a po części i kulturalnego, posiadającym wreszcie doniosłe znaczenie dla celów obrony Państwa, to Polskie Koleje Państwowe.

Przeto godzi się zacytować kilka cyfr, obrazujących ich stan, rozwój i działalność. Cyfry, jakie się nam tu ukazują, są istotnie imponujące. I tak przedewszystkiem zdaje sobie trzeba sprawę z tego, że Polskie Koleje Państwowe, nie licząc zupełnie ruchu osobowego, przewoziły w roku ubiegłym dziennie przeciętnie 15.000 wagonów 15-tonnowych, przyczem dla porównania wypada zaznaczyć, że cyfra ta w r. 1925 wynosiła jedynie 12.400. Z tej liczby w obrębie samej Polski naładowywano 12.700 wagonów, reszta przypada na naładunek w obrębie W. M. Gdańska, na wagony ładowne przyjeżdżące od kolei zagranicznych oraz na tranzyt przez Polskę. Do przewozu w kraju naładowano w Polsce 9.600 wagonów a do wywozu zagranicę 3.100. Najważniejszą rubrykę transportu stanowił węgiel bo około 4.400 wagonów, po nim szło drzewo w różnych postaciach (2040), produkcja przemysłowa (1270) i inne. Polska urasta też w ostatnich czasach do poważnego czynnika tranzytowego, przeprowadzając przez swe tereny przeszło 1.000 wagonów dziennie.

Budżet Kolei państwowych odpowiada swym ogromem wielkości zadań i agend tego przedsiębiorstwa. Wynosił on w ubiegłym roku budżetowym dobrze z górą 1 miliard zł. Wydatki wynosiły ogółem 1 miliard 150.000.000 zł. w czem mieści się niezwykle doniosła stumiljonowa pozycja na budowę nowych linii kolejowych i inwestycje na kolejach istniejących. Mimo tak znacznych inwestycji dały koleje czysty zysk, gdyż ich dochody wynosiły 1.262.000.000 zł.

Powyższe cyfry ilustrują aż nadto dobitnie intensywną działalność i wielkie znaczenie tego potężnego przedsiębiorstwa, zapewniającego zatrudnienie dziesiątkom tysięcy osób i przyczyniając się do rozwoju licznych dziedzin przemysłów pomocniczych.

A.

Wystawa zdobnicza w Sztokholmie.

W maju 1930 r. zostanie otwarta niezwykle interesująca wystawa, obejmująca całość sztuki zdobniczej i rzemiosł, przemysłu domowego i architektury domów mieszkalnych.

Ustalono już główne wytyczne wystawy i utworzył się komitet z najwybitniejszych osobistości, pod protektorem następcy tronu. W skład komitetu wchodzi między innymi: J. Hellner, b. minister spraw zagranicznych, i dr. Gregor Paulsson, dyrektor szwedzkiego związku sztuk i rzemiosł.

Naczelnemu architektowi wystawy, p. Asplundowi, przypada wdzięczne zadanie rozplanowania terenu nad małą zatoką Djurgårds-Brunnsviken, tuż pod Sztokholmem.

Wystawa będzie obejmować trzy działy: 1) budownictwo mieszkaniowe, 2) ulice, ogrody i środki komunikacyjne i 3) urządzenie wnętrza i zdobnictwo.

A więc będą modele domów wiejskich, will, hal sportowych, szkół, szpitali, biur; zostaną wystawione wzory ścian kamiennych, drewnianych i tynkowych. Ulice i ogródki, współczesne urządzenia mieszkalne, meble, dywany, wyroby skurzanca, oświetlenie ozdoby z metalu, wyroby szklane do użytku domowego i jako przedmioty sztuki, ozdoby z kutego żelaza — wszystko to zostanie zademonstrowane w najpiękniejszych eksponatach, celem propagandy odwiecznej i bogatej kultury szwedzkiej.

Na ostatnich wystawach w Paryżu i New-Yorku uznano jednogłośnie, że zdobnictwo domowe w Szwecji osiągnęło najwyższy stopień rozwoju.

Zadaniem obecnej wystawy jest wykazanie, jak świetne rezultaty dało połączenie zasobów tradycji narodowej z ostatnimi zdobyczami techniki i sztuki.

Z Rady miejskiej.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej, zastępca Komisarza Rządu prof. Matakiewicz odczytał pismo z Ministerstwa Skarbu oraz Ministerstwa Handlu i Przemysłu. Pierwsze z nich dotyczące powiększenia kredytu na rozbudowę — zostało załatwione

odmownie. W drugim natomiast piśmie, Ministerstwo Handlu i Przemysłu zawiadomiło, że przychyli się do prośby m. Lwowa, i postanowiło nieprzenosić siedziby kartelu naftowego ze Lwowa do Warszawy. Następnie r. Madurowicz interpelował Zarząd miasta w sprawie Teatru Nowości. W szczególności zaznaczył mówca, że mimo uznania sali Teatru Nowości, za niezdatną do imprez, odbywały się w niej konkursy orkiestr wojskowych. W odpowiedzi na interpelację, zaznaczył prof. Matakiewicz, że na jego zezwolenie odbył się w Teatrze Nowości konkurs muzyki wojskowej, gdyż chciał wojsku pójść na rękę, ale zastrzegł sobie przytem, że orkiestra wmaszeruje tylko na scenę i po produkcji natychmiast ją opuści. Następnie prof. Matakiewicz wyjaśnił, że w Teatrze Nowości widownia nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, tylko kulisy grożą życiu chóru i artystów. Z kolei zabrali głos r. Łukasiewicz i Brzozowski prosząc o przyspieszenie naprawy jezdni ulicy Leona Sapiehy i jej bocznych, ze względu na zbliżające się Targi Wschodnie. W odpowiedzi zaznaczył prof. Matakiewicz, że w tej sprawie zostały wydane dyspozycje. Pod koniec posiedzenia na wniosek dra Chylińskiego i po wysłuchaniu jego referatu zmieniono program nauki w miejskich żeńskich kursach praktycznych, oraz zmieniono nazwę tych kursów na: Miejską Szkołę Gospodarstwa, poczem prof. Matakiewicz zarządził posiedzenie tajne.

Wrażenia z Olimpiady.

Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”.

Wioślarze polscy idą przebojem naprzód po drodze triumfalnej.

Czwórka nasza wygrywa trzeci z rzędu bieg i zakwalifikowała się do półfinału, wraz z niepokonanymi dotąd tak jak ona Włochami i Szwajcarią. Po załatwieniu Japonii i Francji, wystąpili nasi (osada Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego) przeciw Belgii.

Po strzale startera Belgia zyskuje na terenie. Pół łodzi przed Polską na 250, 500 i 750-tym metrze. Takie wiadomości słysząc z przebiegu walki. Na 1000 m Polacy polepszają się, już tylko 1,5 metra dzieli ich od przeciwnika.

A więc dochodzą! Lecz czy dojdą i czy miną? Tak! Bo już na 1500 m. mijamy Belgię o pół łodzi.

Ponieważ dwa pierwsze biegi czwórka nasza wygrała z drugiej pozycji na ostatniej ćwierci toru wszyscy są pewni, że i tym razem finisz twardych, wytrzymałych Pomorzan odniesie zwykły skutek.

Rzeczywiście: od 1750 m atakowana osada nasza odpowiada ostrym kontratakami pół długości awansu zmieniając na miejsce w prawie cała.

Razem z Włochami i Szwajcarią jesteśmy w półfinale. Trzecie miejsce w najgorszym wypadku zapewnione. O drugie, lub pierwsze będzie osada nasza walczyć i nie wątpimy, że z takim poświęceniem, jak dotąd. Laur olimpijski, zyskany dla Polski, uśmiecha się do czwórki bydgoskiej.

Choć mówią szczerze w możliwość pobicia Włochów wątpimy. Zwycięstwo nad Szwajcarami jest za to całkiem prawdopodobne.

Wszystko to oceniając kolonia polska obecna na torze regatowym z radości oszałała, jak amfiteatr rzymski. I dziwić się nie można. Tak rzadko mieliśmy sposobność naszą dumę i ambicje narodową wzmocnić zwycięstwami olimpijskimi!

Triumfatorów naszych uczczono serdecznymi okrzykami.

Ósemka (AZS, Warszawa) zwyciężywszy ku ogólnemu zdumieniu mistrza Europy z r. 1926, Holandję, a potem przegrawszy z jedną z dwu najsilniejszych osad świata Anglią, stanęła do kwalifikacyjnego biegu, rozstrzygającego o dojście do półfinału z Argentyną.

Jak silny był to konkurent, dowodzi czas 6 m 24,6 s, czwarty w ogóle w ósemkach osiągniętych, a który konieczny był do zwalczania osady argentyńskiej o niespełna dwie długości. Argentyna 6 m 33 s.

Losowanie półfinałowego znowu nie poszło nam szczęśliwie. Zamiast spotkać się z Włochami lub Niemcami, które były do pobicia, dostaliśmy Kanadę.

Dzielnicy wioślarze warszawscy nie uznali swego losu za przesądzone i postanowili bić się do upadłego o każdy metr.

Początek biegu zapowiadał nasze zwycięstwo. Przez pełny kilometr prowadziła Polska. Tutaj Kanada łapie naszą łódź i do 1500 m jedzie równo z naszą.

Na 1750 m Kanada o 2 metry lepsza. Obie osady zaczynają finisz. Kanadyjczycy jednak mniej sprawni wioślarzy szybciej i wydatniej. Opór naszych nie zdaje się na nic. Przegrujemy o długość. Kanada 6 m 37,4 s. Polska 6 m 42,2 s.

Równocześnie z nami odpadają w pół-

finałach Niemcy (6 min. 42,8 s.) eliminowane przez Anglię 6 m 34,2 s, i Włochy (6 m 44,4) eliminowane przez Stany Zjednoczone 6 m 32,8 s.

Rozgrywek o czwarte, piąte i szóste miejsce niema. Dlatego o wyższości tych pobitych osad jednej nad drugą wnioskować należy z czasów. Kolejność ich w półfinałach przedstawia się tak: 1) Polska 6 m 42,2 s; 2) Niemcy 6 m 42,8; 3) Włochy 6 m 44,4 s. A że czas przeciw Argentynie osiągnięty jest czwartym w ogólnej kolejności — musi się uznać osadę polską, jako najlepszą na kontynencie naszym, za mistrza Europy.

Tak to wioślarze nasi sprawili krajowi który zbyt wiele na nich nie liczył, potężną, a nęłą niespodziankę.

Duży postęp w ostatnim czteroleciu zrobili pięścicarze polscy. W Paryżu niemożliwym było myśleć o zwycięstwie, nigdyśmy nawet na nie nie zasłużyli, tak słabo przedstawiali się nasi ówczesni reprezentanci.

W Amsterdamie pierwszy dzień turnieju zaznaczył się zwycięstwem na punkty (Majchrzyckiego (waga lekka) nad Węgrem Szabóky. Głównie całkiem słuszną przegrywa na punkty z Chilijczykiem Martinezem. Coprawda przy swej dobrej technice może trochę zamała okazać się ofensywnym.

Pływaczka Kajzerówna w przedbiegu na 200 m stylem klasycznym zajęła ostatnie, szóste miejsce. Coprawda trafiła na najsilniejszy przedbieg i niejechała tu po triumfy, lecz tylko po naukę.

Amsterdam, w sierpniu 1928.

Dr. St. Polakiewicz.

Ze Sportu.

Niedziela remisów. Cztery wyniki nierozstrzygnięte — to daje dużo do myślenia. Świadczy to przedewszystkiem o wielkiem wyrównaniu się klasy polskich klubów ligowych. Wyrównanie to jest jednak niestety równoznaczne raczej z obniżeniem się poziomu naszych czołowych drużyn piłkarskich, niż podciągnięciem się klubów słabszych. Jednym słowem postępów nie robimy. Przeciwnie; dwa ogniska sportu piłkarskiego — Lwów i Kraków, raczej się cofnęły. Zatraciły przedewszystkiem swe własne i swoiste cechy charakterystyczne na rzecz systemu gry t. z. „na hurra”. Jedynie miasto, które rybiło rzeczywisty i prawdziwy krok naprzód, to stolica. Byłoby to już samo przez się zrozumiałe, lecz przecież i mimo wszystko jest tu jeszcze jeden czynnik, który wpłynął bezpośrednio na podniesienie się poziomu i klasy piłkarstwa warszawskiego. Czynnikiem tym są — oby gracze, zwłaszcza krakowscy, którzy importowani i transplantowani żywcem na grunt stołeczny, „przyjęli się” tam i wydalili piękne owoce.

Takim właśnie klubem, naspikowanym wprost Krakowiakami, jest warszawska Legia, która gościła w niedzielę we Lwowie u Pogoni. 1:1 brzmiał wynik tych zawodów, przyczem Pogoń nie ma powodu do niezadowolania. Specjalnie napad gości grał bardzo efektywnie, drygowały umiejętnie przez b. gracza Cracovii, Nawrota. Odpowiednikiem jego w Pogoni był sympatyczny Wacek Kuchar. Obaj ci gracze strzelili też dla swych klubów po jednej bramce.

Taki sam wynik uzyskał w Królewskiej Hucie, beniaminek Ligi — Śląsk, w walce ze stołeczną Polonią.

Teraz idą z kolei wyniki 2:2. „Wyższe” te aspiracje miała lwowska Hasmona, która w spotkaniu z Ł. K. S-em zdołała uratować jeden punkt mistrzowski, co na gorącym gruncie łódzkim należy uważać bezwzględnie za sukces, oraz Cracovia, która u siebie w domu zaledwie zremisowała ze śląskim Ruchem. Bezpośrednią tego przyczyną był brak najlepszych dwu graczy Cracovii, Gintla i Sperlinga, którzy przeniesli się do małego klubu krakowskiego „Garbarnia”.

Pozatem nabiła Warszawianka łódzkich „Turystów” 3:2, a stojący obecnie na czele tabeli mistrzowskiej klub Niemców śląskich I. F. C. pokonał w Poznaniu jedną z najsilniejszych drużyn polskich Wartę w stosunku 2:1.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1928.
4% I. z. T. K. Z. 46.—, 4% O. Kol. Bku kraj. 45.—, Cegielski 45.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1928.
Na giełdzie transakcje w jęczmieniu przemiatowym nowego zbioru w fasoni i rzepaku po cenach rozbieżnych, które nie mogą być jeszcze podstawą dla ustalenia kursu, w szczególności płacono za jęczmień stacja Dubno zł. 36,60, stacja Lanowce zł. 34,20.

Poza giełdą 1-sze obroty w nowem zbożu chlebowem przy życie (w cenach dotychczasowych) za pszenicę dworską o wadze 77/78 płacono w ramach dzisiejszych notowań. Owies nowego zbioru potanił.

Tendencja niejednolita, usposobienie żywione.

Pszenica kraj. dwor. ex 1928 77/780 od 51.— do 52.— zł., Pszenica kraj. dwor. ex 1927 730—740 gr. od 48,25 do 49,25, Zyto małopolskie dwor. ex 1928 710 gr. od 37,75 do 38,25, Owies małopolski kraj. dwor. ex 1928 450 gr. od 37,75 do 38,75, Rżepak ozimy ex 1928 od 70.— do 72,50, Mąka żytnia 65% od 63.— do 63,50, Otręby żytnie od 26,50 do 27.—, Otręby pszenne od 27.— do 27,50, Pęczak od 56.— do 58.—.

Inne kursa niezmiennione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 sierpnia 1928.		
Dolary St. Zjednocz.	8:88	8:90
Franki franc.	35:10	35:19
Belgia	124:00	124:31
Holandja	357:70	358:60
Kopenhaga	238:05	238:65
Londyn	43:28:50	43:39:00
Nowy Jork	8:90	8:92
Paryż	34:85:00	34:94
Praga	26:42	26:48
Szwajcaria	171:65	172:08
Sztokholm	238:70	239:30
Wiedeń	125:78	126:19
Włochy	46:64	46:76

5% pożyczka konwersyjna 67:00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61:90
pożyczka kolejowa — 104:00 —
pożyczka dolarowa 86:75
dolarówka 91:00 89:50 00:00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94:00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94:00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94:00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 13 sierpnia 1928.		
Bank Pol.	185:50	Arma 6:75
Tohan	15:00	Zieleniewski 133

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 13 sierpnia 1928.		
Bank Dysk.	134:50	Lilpop Rau 43:00
Bank Pol.	183:50	Modrzejewski 43:50
Bank Zachodni	36:37	Norblin 230:00
Kijewski	80:00	Parowozy 39:00
Dąbrowa	78:50	Pocisk 9:00
Elektryczność	84	Rohn 12:00
Warsz. cuk.	63:50	Rudzki 51:00
Łązy	8:00	Strachowice 56:50
Węgiel	99:50	Zawiercie 27:25
Nobel	33:00	Borkowski 16:25
Cegielski	47:00	

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 13 sierpnia 1928.		
Amsterdam	283:92	Bankverein 26:15
Belgrad	12:43:5	Bodenkredit 111:50
Berlin	168:53	Kreditanstalt 57:95
Bruksela	98:47	Anglobank 24:90
Budapeszt	123:44	Hipoteczny 91:60
Bukareszt	4:30 1/2	Kompas 0:88
Kopenhaga	188:95	Länderbank 37:00
Londyn	34:36:5	Merkury 22:80
Madryt	117:95	Unionbank —
Medjolan	37:00	Obrotowy 108:70
N. Jork	707:70	Kolej północna 105:20
Paryż	27:64:05	Zwrotności 114:00
Praga	20:96	Czerwonka 79:50
Sofja	6:09:5	Austr. kol. p. 25:75
Sztokholm	189:40	Kolej połudn. 13:82
Warszawa	79:34:00-79:63	Golezów 209:50
Zurych	135:49	Cement 77:50
Amerykańskie	704:55	Browary 130:00
Niemieckie	168:26	Alpiny 45:84
Bułgarskie	168:45	Berg u. Hütten 765:00
Francuskie	27:77	Krupp 10:60
Włoskie	37:17	Poldi Hütte 81:86
Jugosłowiańskie	12:37	Prager Eisen 368:50
Polskie	79:60	Rima 133:60
Czeskie	20:44	Skoda 261:50
Węgierskie	123:30	Siersza 12:00
Szwajcarskie	130:25	Silesia 0:16
Angielskie	34:30	Zieleniewski 103:00
Holenderskie	283:40	Apollo 186:00
Rumuńskie	34:36 1/2	Fanto 9:15
Belgijskie	—	Karpaty 28:00
Renta majowa	0:70	Galicja 69:50
Renta lutowa	0:766	Nafta 35:00
Renta koronowa	—	Schodnica 10:40
Dunaj S. Adria	—	Rakszawa —
Tureckie	33:00	Bank Małop. 0:22

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 13 sierpnia 1928.		
	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—	20:30:00
Londyn	—	25:22:00
Nowy Jork	—	5:19:47
Belgia	—	72:25 1/2
Włochy	—	27:17 1/2
Hiszpanja	—	36:75
Holandja	—	208:32
Berlin	—	123:70
Wiedeń	—	73:29:00
Sztokholm	—	139:05
Oslo	—	138:70:00
Kopenhaga	—	138:70:00
Sofja	—	3:57
Praga	—	15:39 1/2
Warszawa	—	58:20
Budapeszt	—	90:56:00
Białogród	—	9:12:80
Ateny	—	7:74
Konstantynopol	—	2:67 1/2
Bukareszt	—	3:16 1/2
Helsingfors	—	13:09 1/2
Buenos Aires	—	219:50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 13 sierpnia 1928.		
Londyn	124:25	Holandja 1026:50
N. Jork	25:59	Praga 75:75
Belgia	356:00	Rumunja 15:55
Włochy	133:85	Niemcy 610:00
Szwajcaria	492:50	Wiedeń 359:00

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, dnia 13 sierpnia 1928.		
N. Jork	485:46	Niemcy 20:380
Holandja	12:10:43	Szwajcaria 25:218
Francja	124:24	Praga 163:81
Belgia	34:90:2	Wiedeń 34:42
Włochy	92:81	Warszawa 43:30

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Prakow
Biblioteka Jagiell.
Uniwersytetu

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 244/28. Henrykowi Bogdanowiczowi zaginęła książeczka Gal. Kasy Oszczędności Nr. 100.220 na imię Henryk Bogdanowicz i kwotę 250.04 zł. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do pół roku. Po tym czasie Kasa uzna tę za umorzona. 7055 Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, 11 maja 1928.

FIRMY.

Firm. 137/28. Rg. C. 73. Zarządza się wpisaniem w rejestrze handlowym, w oddziale C. co następuje: 1) Liczba porządkowa rejestru Rg. C. 73. 2) Dzień wpisu: 9 czerwca 1928. 3) Firma spółki: „Podhalańskie drzewo katolicka spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością”. 4) Siedziba Spółki: Mszana dolna. 5) Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel drzewem, eksploatacja lasów, uprawa leśna, prowadzenie gospodarstw leśnych, oddawanie i branie w dzierżawę, oraz kupno i sprzedaż lasów, względnie gospodarstw leśnych, przemysłowa obróbka drzewa, pochodzącego z własnych lub z wdzierżawionych gospodarstw leśnych, wreszcie zakładanie i dzierżawa tartaków i innych przedsiębiorstw przemysłowych. 6) Wysokość kapitału zakładowego: 30.000 złotych. 7) Kwota uiszczonych wpłat: czwarta część ma być złożona przy podpisaniu kontraktu, a reszta najpóźniej w ciągu dwu miesięcy od tego czasu. 8) Nazwiska zawiadowców: Ks. Władysław Kaczmarczyk wikary w Mszanie dolnej, i dr. Henryk hr. Krasiniński właściciel dóbr w Mszanie dolnej, zastępca: Adam Ziemiński notariusz w Mszanie dolnej. 9) Prokurysta i likwidatorzy: 10) Stosunki prawne spółki: a) dzień zawarcia kontraktu dzień 19 maja 1928, b) czas trwania: nieograniczony, c) zastępowanie i podpisywanie firmy: pod pieczęcią firmy podpisują dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i zastępca. 7010 Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz dnia 9 czerwca 1928.

Firm. 56/28. Spółdzielnia 37. Spółdzielnia „Bank Spółdzielczy, zarejestrowany z ograniczoną odpowiedzialnością w Brzozowie” zmienia statut w § 4 ustęp 3 d. Odpowiedzialność członków udziałami i sumą równającą się dwudziestokrotności wysokości udziałów podwyższa się w ten sposób, że członkowie odpowiadają udziałami i sumą równającą się trzydziestokrotności wysokości udziałów. 7041 Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, 2 czerwca 1928.

KONKURSA.

Wydział powiatowy. L. 2168/28. W Brzozowie, dnia 9 sierpnia 1928. KONKURS! Tymczasowy Zarząd powiatu w Brzozowie, rozpisuje niniejszym konkursem na posadę lekarza okręgowego w Uluczu. Blizsze warunki przegladac można w godzinach urzędowych w Wydziale powiatowym w Brzozowie. Termin wnoszenia podań do dnia 15 września 1928 roku. 7039 Kierownik Samorządu Powiatowego Starosta: Aleksander Ulm w. r.

LICYTACJE.

E. 2739/pb. Edykt licytacyjny. Dnia 3 października 1928 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności w h. 275 gm. Biłohorszcze. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 6.444 zł. Najniższa oferta 4.298 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 6970-3 Sąd powiatowy S. II., Oddział IV. Lwów, dnia 5 lipca 1928.

E. 19/28/5. Edykt licytacyjny. Dnia 26 września 1928 o godzinie 4 po południu odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 4 licytacja realności w h. 2719 gm. kat. Jaworzno. Nieruchomość ta oszacowana jest na 3850 zł. Najniższa oferta wynosi 1925 zł. 7040 Sąd powiatowy, Oddział III. Jaworzno, dnia 26 lipca 1928.

E. 1225/27/5. Edykt licytacyjny. Dnia 1 października 1928 o godzinie 4 1/2 po południu odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 4 licytacja 1/4 części realności gruntowej w h. 196 gm. kat. Jaworzno. Nieruchomość ta oszacowana jest na 898 zł. Najniższa oferta wynosi 599 zł. 7038 Sąd powiatowy, Oddział III. Jaworzno, dnia 26 lipca 1928.

E. 85/27/20. Uchwała. Wdrożeniem zostało postępowanie licytacyjne II/12 części realności obj. w h. 456 zniszczonej ks. gr. gm. Baligród składającej się z parceli bud. 210 i parceli gr. 331/22 w tej realności w h. 503 ks. gr. gm. Baligród składającej się z parceli bud. 273 i parceli gr. 649, 550, 653, wraz z tartakiem znajdujących się w posiadaniu zobowiązanego Dawida Schreiberbera tudzież 70/100 części realności obj. w h. 170 ks. gr. gm. Baligród, składającej się z parceli bud. 123 i parceli grunt. 1738, 1740, 1741, 2020, 2035, 2093, 2094, 2095, 2104, 2107, 2473, 1734/2 znajdujących się w posiadaniu Dawida i Chajji Schreiberberów. Wzywa się zatem po myśli § 145 art. oc. wszystkie osoby, które sobie roszczą prawo rzeczowe do tych nieruchomości ażeby do dnia 30 września 1928 swę prawa i roszczenia w podpisanym Sądzie pisemnie lub ustnie zgłoszily, w przeciwnym bowiem razie uwzględnia się w postępowaniu licytacyjnym jedynie o tyle, o ile w aktach egzekucyjnych będą wykazane. 7034 Sąd powiatowy, Oddział III. Baligród, dnia 11 lipca 1928.

E. 617/28/8. Edykt licytacyjny. Dnia 20 września 1928 o godz. 11 odbędzie się w podpisanym Sądzie, sala Nr. 73 licytacja połowy realności w h. 31 ks. gr. gm. Krasne potockie składającej się w całości z parceli budowlanej, domem, stodołą i parceli gruntowych o obszarze 9 morgów

1179 sążni kw. wartość szacunkowa połowy wynosi 4144 zł., najniższa oferta 2762 66 gr. Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane by być nie mogły. Z resztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy sądowej. 7036 Sąd powiatowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 28 czerwca 1928.

E. 5258/27. Edykt licytacyjny. Dnia 20 września 1928 o godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, sala Nr. 73 licytacja 3/4 części realności w h. 197 i 198 ks. gr. gm. Nowy Sącz składających się z domu parterowego dwufrontowego w połowie murowanego w połowie z drzewa, olejny, ganku, podwórza i ogrodzenia, wartość szacunkowa 10765 zł., najniższa oferta 5382 zł. 50 gr. Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane by być nie mogły. Z resztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy Sądowej. 7037 Sąd powiatowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 30 lipca 1928.

E. 645/28/7. Edykt licytacyjny. Dnia 20 września 1928 o godz. 12 odbędzie się w podpisanym Sądzie, sala Nr. 73 licytacja realności w h. 37 ks. gr. gm. Kłęczany składającej się z parcy bud. na której stoi dom drewniany, stodoła, wozownia, spichlerz, drzewa owocowe, 6 morgów 489 sążni kw. gruntu ornego i 3 morgi 14 sążni pastwiska oraz realności w h. 165 tej gminy składającej się z parceli gruntowych obszaru 2 morgów 168 sążni kw., wartość szacunkowa 4735 zł., najniższa oferta 3156 zł. 67 gr. Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane by być nie mogły. Z resztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy Sądowej. 7042 Sąd powiatowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 2 lipca 1928.

E. 637/28/7. Edykt licytacyjny. Dnia 20 września 1928 o godz. 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie, sala Nr. 73 licytacja połowa realności w h. 91 ks. gr. gm. Nowy Sącz część Zaturbińcze składającej się z parceli budowlanej o obszarze 1 ar. 22 m² na której stoi dom drewniany oraz parcela gruntowa o obszarze 1 a. 98 m² oraz połowy realności lub 233 tej gminy składającej się z parceli bud. na której stoi dom parterowy drewniany, oficyny i dwie drewniane (o obszarze 1 ar. 19 m²) i z parceli gruntowej o obszarze 5 ar. 66 m², wartość szacunkowa tej połowy 5456 zł., najniższa oferta 3637 zł. 32 gr. Prawa, któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane by być nie mogły. Z resztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy Sądowej. 7043 Sąd powiatowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 5 lipca 1928.

E. 3158/27. Edykt licytacyjny. Dnia 3 października 1928 o godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 51 licytacja połowy realności w h. 83 i 3/16 części w h. 237 gminy Bereźnica oszacowanych razem na 1540 zł. Najniższa oferta wynosi razem 1026 zł. 78 gr. 7030 Sąd powiatowy. Sambor, 25 czerwca 1928.

E. 2891/27. Edykt licytacyjny. Dnia 4 października 1928 o godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 51 licytacja połowy realności w h. 512 połowy w h. 546, połowy w h. 547, połowy w h. 626, 1/3 części w h. 509 gminy Sambor Powodowa oszacowanej razem na 2798 zł. 68 gr. Najniższa oferta wszystkich powyższych części realności oraz przynależności do tychże wynosi razem 1489.32 zł. 7031 Sąd powiatowy. Sambor, 25 czerwca 1928.

E. 1133/27/5. Edykt licytacyjny. Dnia 12 października 1928 o godz. 9 odbędzie się w tut. Sądzie biuro 1 licytacja 1/4 części realności obj. w h. 995 gm. kat. Żelceci składającej się z pgrt. 4350/4 i 4350/2 wartości szacunkowej 425 zł. Najniższa oferta 287 zł. 20 gr. Wadium 42 zł. 50 gr. Warunki licytacyjne można oglądać w tut. Sądzie w godzinach od 10 — 12. 7032 Sąd powiatowy, Oddział I. Kulików, dnia 29 lipca 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez 28201/28. Sąd apelacyjny ogłasza, że Izidor Strocki mianowany notariuszem w Otyńju złożył przysięgę służbową i może swój urząd objąć. Lwów, dnia 7 sierpnia 1928.

Cg. I. a. 327/28/1. Edykt. Strona powodowa Jurko Krawców i tow. w Woli matjaszowej wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Józefowi Lipce o 210 dol. i 65 dol. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 18 września 1928 godz. 8.30 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 32. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. dra Madeję w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 7035 Sąd okręgowy, Oddział I. a. Sanok, dnia 11 lipca 1928.

Cg. I. a. 108/28/11. Edykt. Strona powodowa Mikołajowi Leśniak w Ropience wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Stefanowi Leśniakowi synowi Michała o 200 dol. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 14 września 1928 godz. 8.30 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 32. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. dra Atlasa w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 7004 Sąd okręgowy, Oddział I. a. Sanok, dnia 4 lipca 1928.

Cg. I. a. 65/28/13. Edykt. Strona powodowa Chajja Stern i tow. w Olchowcach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Abrahamowi Gold po Alterze o oddanie itd. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 17 września 1928 godz. 8.30 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 32. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. dra Eichla w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 7005 Sąd okręgowy, Oddział I. a. Sanok, dnia 14 lipca 1928.

SPADKI.

A. IV. 27/27. Edykt z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców. Sąd powiatowy w Samborze zawiadamia, że 9 grudnia 1926 w Stupnicy polskiej zmarła Marja Świętoniowska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa wszystkich roszczących sobie prawo do spadku aby do roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłoszili i wykazując takowe wniosli oświadczenie do spadku. Spadek będzie przyznany tym, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, względnie przypadnie Państwu jako bezdziedziczny. Kuratorem spadku jest Antoni Klara ze Stupnicy. 6740 Sąd powiatowy, Oddział IV. Sambor, dnia 10 maja 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 4/28. Edykt. Do majątku Hermana i Ewy Grünbergów w Synowódzku wyznem otwarto postępowanie układowe. Komisarzem układowym ustanawia się s. s. o. Wesołowskiego zaś zarządcą masy układowej Szaję Szapirę w Synowódzku wyznem. Wierzytelności zgłaszac do 25 sierpnia br., audjencja układowa 3 września 1928 godz. 9 rano. 6990 Sąd okręgowy, Oddział IV. Stryj, dnia 30 lipca 1928.

Sa. 65/28/8. Edykt. Uchwała Sądu okręgowego w Samborze z dnia 28 lipca 1928 Sa. 65/28/7 otwarte zostało postępowanie układowe do majątku Reginy Hauptman, właścicielki handlu towarów galanterijnych w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem układowym Włodzimierza Haninczaka, naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą układowym Abrahama Inglera, kupca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłoszic należy u komisarza układowego najpóźniej do dnia 30 sierpnia 1928. Audjencja układowa odbędzie się dnia 14 września 1928 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 6. 7028 Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 1 sierpnia 1928.

S. 11/28/II. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Mojżesza Schalla, kupca w Niemirowie Komisarz konkursowy dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządcą masy dr. Szymon Haber, adwokat w Niemirowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 18 dnia 29 sierpnia 1928 o godz. 12. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 września 1928. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 3 października 1928, o godz. 11. 7054 Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 10 sierpnia 1928.

S. 7, 8, 9, 10, 11/26/100. Krydatariusze prot. firma Schnapek Thimann i Bracia Eichmann Lwów, Żółkiewska 16 i Gródecka i wpisana do rej. hand. Skład obuwia i wyrobów szweskich oraz osobiście odpowiedzialni spółnicy Bernard Schnapek, Izidor Thimann, Gerschon Eichmann i Marek Eichmann wszyscy Lwów, Żółkiewska 16. Konkurs do majątku krydatariusza otwarty uchwałą z 5 marca 1926 znosi się po rozdziale majątku w myśl § 139 o. k. 7052 Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, 8 czerwca 1928.

Sa. 49/28/19. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Mojżesza Leiba Katschera, kupca w Oleszycach mieście zastanowiono. 7053 Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 31 lipca 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 76/28/4. Józef Peniak urodzony 23 września 1894 żołnierz zaginał na froncie włoskim 1918. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 6986 Sąd okręgowy, Oddział IV. Stryj, dnia 18 kwietnia 1928.

Starostwo w Mościskach. Do L. 1562/28.

W gminie Lacka Wola powiat mościcki Województwo Lwowskie została zawiązana dnia 20 lipca 1928 r. Spółka wodna, dla drenowania gruntów z siedzibą w Lackiej Woli i nazwą jak wyżej:

2) Cel spółki i drenowanie gruntów, oraz utrzymanie wykonanych robót i w należyty

stanie na podstawie projektu sporządzonego przez b. Biuro meljoracyjne Wydziału Krajowego we Lwowie;

3) Zwolnienie Zgromadzenia członków włącznie z podaniem terminu i porządku obrad musi być ogłoszone przynajmniej na tydzień przed terminem, zebrania, również na tydzień naprzód obowiązany jest powiadomić pisemnie Przewodniczący Zarządu Władzę Nadzorczą o zwolnieniu Zgromadzenia członków z podaniem terminu i porządku obrad. Ogłoszenia podpisuje Przewodniczący Spółki;

4) Do zakresu czynności zgromadzenia członków należą:

a) wybór zarządu i ich zastępców, oraz Komisji rewizyjnej,

b) sposób pokrycia kosztów wykonania i utrzymania w należytych stanie urządzeń spółki,

c) zatwierdzenie przedłożonych przez Zarząd rocznych sprawozdań, rachunków, budżetów i bilansu,

d) ustanawianie wynagrodzeń, dla płatnych funkcjonariuszy Spółki,

e) uchwalanie zasadniczych zmian w projekcie przy zachowaniu celu spółki określonego w art. 2 statutu z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Władzę nadzorczą,

f) uchwalanie zmian w statucie Spółki,

g) uchwała co do przyłączenia, sąsiednich gruntów do Związku Spółki lub wyłączenia poszczególnych gruntów z tego związku po myśli art. 163, 164 i 169 ustawy wodnej.

h) uchwalanie rozwiązań Spółki zgodnie z przepisami art. 178 ustawy wodnej oraz sposobu zlikwidowania interesów Spółki.

Uchwały Zgromadzenia członków Spółki wymienione w punktach d, e, f, g, h, wymagają dla uzyskania prawomocności zatwierdzenia Władzy Nadzorczej.

5) Do zakresu działania Zarządu należą:

a) wykonywanie uchwał Zgromadzenia członków Spółki,

b) nadzór nad wykonywaniem robót i należytym utrzymaniem wydanych zarządzeń,

c) obliczenie ilości głosów przysługujących poszczególnym członkom Spółki i rozkład kosztów i ciężarów powstałych z tytułu wykonania i utrzymania urządzeń spółki stosownie do § 15 statutu, oraz ściąganie przypadających na członków należności,

d) regulowanie rachunków, prowadzenie kasy i księgowości opracowanie bilansu i budżetu rocznego dla przedłożenia Zgromadzeniu,

e) wyznaczenie członka do komisji rewizyjnej,

f) przedkładanie ksiąg, rachunków, umów, a t. p. dla kontroli właściwym władzom, oraz komisji rewizyjnej Spółki,

g) rejestrowanie zmian zaszytych w posiadaniu gruntów włączonych do Spółki i przygotowanie wniosków na Zgromadzenie członków Spółki,

h) zwolnienie w razie potrzeby lub na piśmie 1/2 członków Zgromadzenia, członków Spółki a przynajmniej jeden raz do roku najdalej do końca lutego w celu przedłożenia sprawozdania i rachunków z dokonanych robót i bilansu, preliminarza budżetowego oraz sprawozdania komisji rewizyjnej,

i) dostarczanie po myśli art. 160 ustawy wodnej Kasy Skarbowej wykazów potrzebnych do ściągania wkładek na ewentualne umorzenie pożyczek ze Skarbu Państwa, z funduszy Samorządowych lub z Publicznego Zakładu kredytowego upoważnionego statutem do udzielenia takich pożyczek.

Zarząd przedkłada szczegółowe plany przed rozpoczęciem robót władzy nadzorczej, celem zatwierdzenia i uzyskania w razie potrzeby pozwolenia wodno-prawnego w myśl postanowień ustawy wodnej.

6) Ogłoszenia Zarządu Spółki dotyczące członków Spółki wywieszane być mają u Przewodniczącego Zarządu, zastępcy Przewodniczącego i u Naczelnika gminy, w miejscu do ogłoszeń przeznaczonym widocznym i każdemu przystępnym. 7033

Starosta powiatowy: wz. (—) Dr. Wadas.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa. L. M. 122.044/28.

W. III. Lwów, w sierpniu 1928.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie czterech nadziemnych pisoirow żelaznych.

Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 18 sierpnia 1928, godzina 12-ta. Formularze ofertowe za opłatą 2 zł. od egzemplarza, otrzymać można w Wydziale III. Magistratu (ratusz III p. drzwi 118) w godzinach od 11-tej do 13-tej.

Zastępca Komisarza Rządu: Dr. Maksymilian Matakiewicz w. r.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

ZAGUBIONA LEGITYMACJE wystawiona przez Województwo Krakowskie na nazwisko Franciszek Kotoński — Zakopane, odnosząca się do samochodu „Studentacker” Nr. Kr. 5254 dla celów prywatnych, obecny posiadacz auta Ojzasz Akermann, Jarosław ul. Sobieskiego 10, unieważniam. 7056

Pierwsza Lwowska Wytwórnia Wyrobów Wędliniarskich

ADOLFA KAŻMIROWICZA

Fabryka Lwów Zborowskich 26, telef. 52-18 Adres sklepowy Batorego 4, telef. 55-22-